

Diagnoza indywidualnego przypadku ucznia

Data dodania: 2009-12-09 20:02:21

Autor: Justyna Jasińska

Jestem nauczycielem matematyki w szkole podstawowej. W mojej codziennej pracy wiele trudności sprawia mi uczeń klasy VI. Analizując te trudności i opierając się na umiejętnościach zdobytych na studiach pedagogicznych, postanowiłam zdiagnozować tego ucznia.

Pracuję w Szkole Podstawowej w Upałach jako nauczyciel matematyki. Od września 2009 roku objęłam wychowawstwo w klasie V. W mojej codziennej pracy w szkole wiele trudności sprawia mi uczeń Arkadiusz z klasy VI. Analizując te trudności postanowiłam zdiagnozować właśnie tego ucznia.

Informacje o dziecku i jego środowisku rodzinnym.

- Arkadiusz urodzony w Giżycku, dn. 15.07.1996r. — lat 13, uczeń kl. VI, Szkoły Podstawowej w Upałach koło Giżycka.
- Matka — Małgorzata, wykształcenie średnie, zatrudniona w firmie produkcyjnej.
- Ojciec — Wiesław, wykształcenie zawodowe, pracuje obecnie na budowie, odsiadywał wyrok za znęcanie się nad rodziną.
- Rodzina mieszka w wolno stojącym domu, cztery pokoje, kuchnia, łazienka, zaopatrzone w niezbędne sprzęty.
- Łukasz ma oddzielny pokój, w którym jest sporo gadżetów sportowych. Można odnieść wrażenie, że warunki do nauki i rozwoju chłopiec ma bardzo dobre.
- Chłopiec ma starszego od siebie 23-letniego brata Piotra, który już nie mieszka z nimi, założył własną rodzinę. W tym roku urodziło mu się dziecko.
- Uczeń wychowuje się w rodzinie pełnej, otoczony troską głównie matki. Warunki materialne i mieszkaniowe są dobre.
- Ojciec chłopca odsiadywał wyrok za znęcanie się nad rodziną. Od roku mieszka w domu z rodziną.

Diagnoza kategoriałna (przyrzędkowujęca).

Dla postawienia tej diagnozy zebrałam dane o środowisku dziecka: dom rodzinny dziecka, opinia wychowawcy klasy.

Arek jest uczniem dobrym, nawet bardzo dobrym. Rozpoczynając naukę sześć lat wcześniej nic nie wskazywało, że chłopiec przysporzy wiele problemów. W klasie I, był uczniem bardzo dobrym. Udzielał się w zajęciach pozalekcyjnych, takich jak: basen, kółko sportowe. Zawsze chętny do pomocy przy porządkowaniu klasy, koleżeński i wesoły. W domu bardzo samodzielny jak na swoje wówczas 7 lat. W kl. II i III było podobnie. W klasie IV i V nadal uczył się bardzo dobrze, z zachowaniem jedynie zawsze

były jakieś problemy. W klasie VI chłopiec zmienił się bardzo. Stał się zaczepny, agresywny, mniej uśmiechał się, co niepokoiło nauczycielkę w szkole. Powierzone mu zadania wykonywał niechętnie, zdarzały się dni kiedy nie miał odrobionej pracy domowej, co wcześniej nie miało miejsca. Na podstawie rozmów z innymi nauczycielami i własnych obserwacji mogę stwierdzić, że Arek jest chłopcem o zmiennym nastroju. Raz jest grzeczny, raz złośliwy i dokuczliwy. W szkole na zajęciach lekcyjnych nie potrafi skoncentrować uwagi, kręci się i przeszkadza w prowadzeniu zajęć ale są też dni, kiedy ładnie pracuje. Ostatnio jednak zaniedbuje się w obowiązkach szkolnych. Do wszelkich działań podchodzi niechętnie, często towarzyszą manifestacje w postaci buntu. Szkołę podstawową ukończy z ocenami trochę niższymi niż powinien.

Coraz częściej słyszy się skargi od innych nauczycieli na temat zachowania chłopca na przerwach. Objawia się to w niegrzecznym odnoszeniu się do rówieśników, zaczepianiu ich, dokuczaniu koleżankom, a w ostatnim czasie pobicie kolegi z klasy. Jego agresja słowna często przechodzi w agresję fizyczną w formie rozpoczynania bójek z byle powodu.

Z rozmowy przeprowadzonej z matką Arka wynika, że atmosfera w domu rodzinnym jest raczej stabilna. Matka chętnie udzieliła wywiadu, odniosłam wrażenie, że naprawdę szuka pomocy, ma stały kontakt ze szkołą (jest dość często wzywana do szkoły). Matka obarcza siebie winą za ten stan, twierdząc, że to wina jej częstej nieobecności w domu (praca zmianowa). Uważa, że zbyt mało poświęca mu czasu. Chłopiec częściej jest pod opieką ojca, który dokonał wiele zła w tej rodzinie.

Matka twierdzi, że relacje między członkami rodziny są poprawne. Wcześniej relacje te wyglądały całkiem inaczej. Ojciec stosował przemoc fizyczną i psychiczną nad rodziną. Odsiedział wyrok za znęcanie się. Teraz jest w domu.

Dziecko w opinii matki nie sprawia w domu większych problemów. Nie jest w stanie pojąć jego tak odmiennego zachowania w szkole.

Z udzielonego mi wywiadu dowiedziałam się, że Arek urodził się zdrowy, dobrze się rozwijał, nie chorował. Od 6- go roku życia poszedł do przedszkola, do którego uczęszczał bardzo chętnie. Rodzina nie jest obciążona żadną chorobą genetyczną.

Liczę się z tym, że otrzymane informacje o dziecku, mogą być niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, a więc opinie matki i szkoły mogą być zbieżne. Dorośli, a szczególnie rodzice w wywiadach niechętnie przyznają się do swoich błędów. Aby postawić dobrą i trafną diagnozę, potrzebne są dane wielu specjalistów (psycholog, pediatra, a czasami psychiatra, pedagog, wychowawca, środowisko rodzinne). Wszystkie dane mają wpływ i znaczenie na kształtowanie się osobowości i jej «naprawianie».

Diagnoza genetyczna

Psychologia rozwojowa podaje, że na kształtowanie się prawidłowego rozwoju umysłowego oraz sfery społeczno moralnej w młodszym wieku szkolnym duży wpływ ma oddziaływanie środowiska rodzinnego, stwarzanie warunków pobudzających rozwój zainteresowań, a także stworzenie w rodzinie atmosfery miłości i akceptacji dziecka. W hierarchii oddziaływań czynników wpływających na przebieg kariery szkolnej dziecka na pierwszym miejscu stawia się bowiem środowisko rodzinne, na drugim czynniki

dydaktyczno-pedagogiczne, na trzecim grupy rówieśnicze. Pomimo potrzeby obcowania z rodzicami autorytet ich stopniowo zmniejsza się, zaczynają dominować wzory postępowania zaczerpnięte od rówieśników, z którymi dziecko współdziała najchętniej. Wzrasta aktywność społeczna i umiejętność współzycia w zespole, ale ostro występują, zwłaszcza u chłopców, przejawy antagonizmu płci. Pomimo zdecydowanych różnic w motoryczności chłopców i dziewcząt u wszystkich dominuje potrzeba wyżycia się ruchowego, zaspokojenia wielkiego „głodu ruchu”. Dziecko w młodszym wieku szkolnym umie już panować nad swoim zachowaniem, powściągnąć wrodzoną impulsywność i powstrzymać się od działań pod wpływem emocji, doprowadzić rozpoczętą czynność. W tym wieku bierze udział w życiu rodzinnym, lubi współzawodnictwo, pragnie się wyróżnić w jakiejś określonej dziedzinie. W tym okresie cechuje duże poczucie sprawiedliwości, poczucie świadomości moralnej i skali stosowanych ocen.

Tak charakteryzuje się ogólny prawidłowy rozwój psychiczny dziecka w młodszym wieku szkolnym.

Na podstawie mojej obserwacji, rozmów z chłopcem, wywiadów z matką chłopca i wychowawcą klasy, podejrzewam, że źródłem nadpobudliwości i negatywnej postawy w zachowaniu mogą być pewne zaburzenia emocjonalne, wynikające z niezaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, uznania, empatii. Matka i ojciec pochłonięci pracą najprawdopodobniej nie zdają sobie sprawy, że Arek potrzebuje częstszych kontaktów z obojgiem z nich. Zaczęli oddalać się od siebie. Dziecko w wyniku niemożności bycia częściej z rodzicami (ojca przez rok nie było w domu) zamknął się w sobie. Być może ma poczucie winy, że to on jest sprawcą tej sytuacji.

Chłopiec zbuntował się i całą swoją agresję wyraża w szkole. W ten sposób być może chce zwrócić na siebie uwagę, domagając się w ten sposób uznania. Dąży do bycia zauważonym i dowartościowanym. Jako cichy, spokojny i niezauważalny w domu, szuka akceptacji w grupie rówieśniczej.

Drugą przyczyną nadpobudliwości psychoruchowej może być sytuacja sprzed lat, kiedy to ojciec terroryzował rodzinę, a Arek był tego świadkiem, więcej — ofiarą.

Diagnoza znaczenia

W opinii szkoły podkreślane były negatywne postawy chłopca, jego współzycie w grupie, jego niechęć w podejmowaniu działań, co też wiąże się ze złym wpływem na pozostałych uczniów w klasie. Zachowania Arka budzą niepokój nauczycieli, również rodziców, że w niedalekiej przyszłości, jeśli nie ulegną zmianie, mogą nie sprzyjać w prawidłowym funkcjonowaniu ani klasy ani grupy rówieśniczej.

W celu głębszego rozpoznania stanu rzeczy obserwowałam zachowania dziecka podczas przerwy. Arek dokucza dzieciom: popycha je, zaczepia, podstawia nogi. Podejrzewam, że tego typu zachowanie dezorganizuje pracę grupy, grupy jako jednostkę społeczną-klasę. Chłopiec ma problemy z nawiązaniem pozytywnego kontaktu z rówieśnikami, jego reakcje są nieadekwatne do bodźca, a wywołane przez niego sytuacje konfliktowe wyzwalają w nim agresywne zachowanie. Swoim negatywnym zachowaniem chce zwrócić na siebie uwagę, zaimponować kolegom, chce być zauważony.

W domu, jego wręcz odwrotne zachowanie powinno być sygnałem dla rodziców i może w

niedalekiej przyszłości prowadzi do nieharmonijnego funkcjonowania całej rodziny.

Diagnoza fazy

Problemy, wychowawcze Arka rozpoczęły się rok temu. Na początku były to niewinne wybryki, z czasem zaczęły objawiać się w bardziej nasilonej formie, od niewinnych kawałów w klasie, z których wszyscy się śmieli, do bardziej złośliwych, sytuacji konfliktowych. Brak reakcji ze strony grupy wyzwała u chłopca agresję. W tym wieku dziecko ma świadomość swego postępowania i winno powstrzymać się od działań kierowanych emocjami. Stan ten nie pogarsza się, ale też i nie cofa. W roku szkolnym miało miejsce kilka incydentów z udziałem Arka: np. połamanie tablicy (kosza) do gry w koszykówkę.

Diagnoza prognostyczna

Arek czuje się dzieckiem zagrożonym, stąd wystąpiły u chłopca problemy wychowawcze, ujawniające się nadpobudliwością ruchową. Jego reakcją na frustracje jest agresja i lęk, co nie zaspakaja jego potrzeb tylko wpływa dezorganizująco na działania chłopca.

Dzieci agresywne swoim zachowaniem, stwarzają wiele problemów wychowawczych. Wymagają odpowiedniego sposobu postępowania, jak też odpowiedniej postawy rodziców, wychowawców, psychologów i pedagogów szkolnych. Bagatelizowane objawy agresji powodują utrwalenie niewłaściwych i niepożądanych form zachowania. Dlatego podjęta praca z tego typu zaburzeniami powinna prowadzić do jego zminimalizowania. Bardzo ważna jest ścisła współpraca domu ze szkołą i odwrotnie. W wypadku Arka bardziej zaangażować ojca, ale nie w formie osoby, która by tylko udzielała nagan. Bardzo przydatna byłaby tu pedagogizacja rodziców, która byłaby ukierunkowana na ukazywanie dziecku pozytywnych postaw i działania.

W postępowaniu zwrócić uwagę na zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, prawidłowych relacji między członkami rodziny. Pożądana byłaby zmiana stosunku ojca do rodziny, rozbudzenie w chłopcu zainteresowań, które mogłyby być wspólne dla ojca i syna, prowadzić więcej kontaktów werbalnych, co z kolei pozwoli na poznanie kłopotów i trosk chłopca. Okazywać więcej życzliwości i sympatii, co pozwoliłoby dziecku „otworzyć się”.

Jeżeli źródło zachowania tkwi w szkole obowiązkiem nauczyciela jest oddziaływać tak na uczniów w klasie, aby Arek mógł w niej czuć się dobrze.

Skoro jest chłopcem zdolnym, podawać mu trudniejsze i ciekawsze zadania, być może pochłonięty pracą nie będzie nudził się na lekcji, a jednocześnie przeszkadzał. Oczywiście zadania mają być odpowiednie do możliwości dziecka, ani za łatwe, ani za trudne, bo te z kolei zniechęcą chłopca do działania. Arek szybko rezygnuje, gdy coś dzieje się nie po jego myśli. Przypomina mi się sytuacja na lekcji matematyki. Arek na początku roku dostał dwie czwórki z kartkówki, to sprawiło, że przestał pracować i starac się, bo uznał, że i tak na półroczu przez te oceny nie będzie miał piątki.

Nauczyciele jak i rodzice muszą okazywać dziecku więcej cierpliwości. Winni poświęcić chłopcu więcej uwagi w szkole, której brakuje mu w domu. Należy też nawiązać bliski, bezpieczny kontakt emocjonalny z dzieckiem, łagodzić stresy i napięcia. Impulsywne zachowania chłopca traktować jako sposób na odreagowanie stresów, urazów być może

związanych z sytuacją w rodzinie.

Już jak wyżej wspomniałam, należy wejść w kontakt z rodzicami. Wspólnie z nimi dbać o zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. Wskazać rodzicom drogę do realizacji potrzeby, poprzez uporządkowany tryb życia, okazywanie dziecku zainteresowania, miłości. Składa się na nią troska, zrozumienie, uznanie ważności wywołujące wiarę we własne siły, akceptacja dająca poczucie wartości, a przede wszystkim utrzymanie w domu atmosfery zadowolenia i wesołości. Należy chłopca chwalić za każde dobre wykonane polecenie, podkreślać wartości Arka. Najważniejsze- stop przemocy ojca!

Rodzice nie mogą manifestować wobec chłopca takich zachowań, które mogą być odczuwane przez niego jako wyraz niechęci lub wrogości. Trzeba wskazać chłopcu sposoby pożądanego, społecznie aprobowanego sposobu zachowania, a następnie nagradzać je za takie postępowanie, co spowoduje jego utrwalenie.

Nauczyciel powinien wytworzyć w klasie taką atmosferę, która sprzyjałaby zaspokojeniu potrzeby kontaktów z rówieśnikami, a jednocześnie dałaby możliwość wyuczenia się nowych rodzajów reakcji na bodźce wywołujące dotychczas zachowanie agresywne. My, nauczyciele powinniśmy wskazać chłopcu, że zachowania społecznie akceptowane, nie agresywne prowadzą do zaspokojenia potrzeby kontaktów z rówieśnikami.

Proces rewalidacji winien uwzględniać:

- systematyczną pracę chłopca na lekcjach pod kierunkiem nauczyciela,
- wytworzyć więź emocjonalną między ojcem, a dzieckiem,
- wczuć się w dziecko, spróbować zrozumieć jego sytuację, uczucia, przeżycia.

Aby w rewalidacji osiągnąć zamierzony cel winna być współpraca wszystkich, którzy odpowiadają za jej wyniki. Tylko dobra współpraca lekarzy, pedagogów, wychowawców, nauczycieli i rodziców w procesie opiekuńczo- wychowawczym prowadzi do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.

Opracowała: Justyna Jasińska

Literka.pl Literka.pl